

poniedziałek, 19.10.2026

Ich syn miał nie przeżyć. Wtedy zwrócili się do ks. McGivneya

Modlić się, żeby nie miał zespołu Downa, to jak modlić się, żeby nie miał brązowych oczu albo swojego uśmiechu - mówi Michelle Schachle. Uzdrawienie jej syna Michaela Kościół uznał za cud, który otworzył drogę do beatyfikacji ks. Michaela McGivneya, założyciela Rycerzy Kolumba. Podczas wizyty w Polsce Michelle i jej mąż Daniel, rodzice trzynastoorga dzieci, opowiadają Vatican News o dramatycznej diagnozie, modlitwie w Fatimie i ufności w Bożą wolę.

„Zero procent szans”

„Lekarze powiedzieli nam, że szanse na przeżycie wynoszą zero procent. Zapytałem, jakie są naprawdę szanse, ale powtórzyli: żadnych. Żadne dziecko nie przeżyło takiej diagnozy” – wspomina Daniel Schachle, Rycerz Kolumba z Tennessee.

U jego nienarodzonego syna, oprócz zespołu Downa, stwierdzono obrzęk uogólniony płodu – stan zagrażający życiu. Lekarze zaproponowali aborcję. „Myślę, że Bóg dał mi szczególną łaskę, by nie przyjąć tego, że nie ma nadziei. Byłem zły przede wszystkim na lekarza, który mówił nam o aborcji” – przyznaje ojciec.

Dramat przeżywała również Michelle. „Powiedziano mi, że może rozwinąć się u mnie zespół lustrzany, że ja także mogę umrzeć. Bardzo bałam się, że oboje umrzemy” – opowiada.

„Był już jak przyjaciel”

W tych okolicznościach Daniel zwrócił się o wstawiennictwo do ks. Michaela McGivneya, założyciela Rycerzy Kolumba. Od lat modlił się za jego pośrednictwem, prosząc o pomoc w prowadzeniu działalności i utrzymaniu licznej rodziny. „Był już dla mnie jak przyjaciel” – mówi.

„Syn miał otrzymać imię Benedykt. Daniel powiedział: będziemy modlić się za wstawiennictwem ks. McGivneya i zmienimy jego imię na Michael” – wspomina Michelle.

Małżonkowie udali się na pielgrzymkę do Fatimy. O modlitwę prosili również przyjaciół, a w Stanach Zjednoczonych odprawiono Mszę św. w intencji dziecka. Cztery dni po powrocie z pielgrzymki badania wykazały, że zagrażający życiu obrzęk ustąpił.

Michael urodził się w maju 2015 roku. Pięć lat później Watykan uznał jego uzdrowienie za cud przypisywany wstawiennictwu ks. McGivneya. Założyciel Rycerzy Kolumba został beatyfikowany 31 października 2020 roku.

Doskonale niedoskonały

Rodzice podkreślają, że ich modlitwa dotyczyła ocalenia życia syna, a nie usunięcia zespołu Downa. „Myślę, że Bóg wybiera cuda, by przekazać nam pewne przesłanie. Życie tych, których świat uznaje za niedoskonałych, jest równie cenne i zasługuje na szansę jak każde inne” – mówi Daniel.

„Michael jest doskonale niedoskonały” – mówi Michelle. Podkreśla, że zespół Downa, podobnie jak brązowe oczy czy charakterystyczny uśmiech, jest częścią tego, kim jest jej syn. „Takim stworzył go Bóg. Inaczej nie byłby Michael” – dodaje.

Przesłanie dla Polski

Rodzice trzynastoletniego dziecka podczas wizyty w Polsce mówią także o wierze i otwartości na życie. Daniel przyznaje, że inspiruje go historia Polaków, którzy potrafili zachować wiarę mimo prześladowań. Zachęca, by nie ulegać lękowi przed przyszłością i trudnościami materialnymi.

„Często chcemy kontrolować każdą część naszego życia. Tymczasem najbezpieczniejszym miejscem jest pozostawanie w zgodzie z wolą Boga” – przekonuje.

Michelle przywołuje słowa św. Jana Pawła II: „Co mówił? «Nie lękajcie się». Oddawajcie wszystko Bogu, przyjmujcie jedno dziecko po drugim i mówcie Mu «tak». Życie w wielkiej rodzinie jest pięknie trudne”.

A co z tymi, którzy mimo modlitwy nie doświadczają oczekiwanego cudu? „Doskonale rozumiem, co czują, bo i my modliliśmy się o wiele rzeczy, których nie otrzymaliśmy. Najważniejsze to ufać woli Boga i temu, że to, co dla nas przygotował, jest najlepsze” – odpowiada Daniel.

Źródło:

<https://www.niedziela.pl/artukul/128776/>